

WYDARZENIE

Huczna zabawa, zdrowo i bez nałogów

Początek sierpnia, miesiąca trzeźwości, był dobrą okazją do organizacji XVI edycji Milickich Dni Trzeźwości, które w tym roku przybrały nową nazwę – Milickich Dni Promocji Zdrowego Stylu Życia. Od 1 do 4 sierpnia stowarzyszenie Abstynent, na czele z prezesem Piotrem Ciesielskim, przy wsparciu partnerów i zaproszonych gości pokazało, że bez używek można świetnie się bawić.

Wydarzenie zmieniło też lokalizację i odbyło się na terenie milickiego OSiR-u. Świętowanie rozpoczęło w czwartek. Wtedy przywitano pierwszych gości i zorganizowano wspólne biesiadowanie. W piątek zdrowy styl życia promowano przez szereg zabaw i gier sprawnościowych, a wieczorem odbyły się pierwsze koncerty. Główna część imprezy miała miejsce w sobotę. Dzień ponownie rozpoczęto na sportowo, od rywalizacji w siatkówce plażowej, piłce nożnej, darcie, tenisie, łucznictwie i grze w bule. Od godziny 12.00 otwarto Miasteczko Promocji Zdrowia. Przez pokazy i stoiska tematyczne, pokazano jak ważne w życiu jest zachowanie zdrowia.

O godzinie 16.00 nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy. Rozpoczęto ją śpiewając, wykonując utwór „Jedno jest niebo dla wszystkich” przy dźwiękach akordeonu Tadeusza Kuśnierza. Prezes P. Ciesielski rozpoczynając część oficjalną podziękował za wsparcie przedstawicielom gminy i powiatu i zaprosił na scenę starostę Dorotę Folmer, burmistrza Wojciecha Piskozuba, przewodniczącego milickiej rady Bar-



łdziej Szmigła, byłego włodarza Piotra Lecha i prezesa OSiR-u Jacka Biernata. – Mam ogromny szacunek do ludzi, którzy pozbiali się i zawalczyli o inne życie. Sztuką jest powstać z upadku, wziąć bagaż trudnych doświadczeń i rozpocząć nowy rozdział. Mam do was ogromny szacunek, bo wiem, że to nie jest łatwe, by rozpocząć życie w trzeźwości. Bardzo wam dziękuję, że każdego roku organizowane są te dni trzeźwości – mówiła starosta.

– Widzę tu samych promotorów trzeźwego stylu życia. Promujmy go dalej, ze sportem włącznie, tak jak rozpoczęliśmy dzisiejszy dzień. Gratuluję wszystkim tak licznie tu zgromadzonym i życzę udanie spędzonych chwil – winał W. Piskozub. – *Lubię wracać do początków, do momentów, gdy to stowarzyszenie się zawiązywało. To było bardzo spontanicznie, ale jednocześnie wychodziło poza ramy anonimowości. To co dzisiaj robicie, to właśnie pokazywanie te-*

go, co dobre – przyznał P. Lech. – Rozmów było kilka, wybraliśmy kąpielisko Karłów, które, mam nadzieję, przypadło państwu do gustu. To jedno z najfajniejszych miejsc, jeśli chodzi o spędzanie wolnego czasu – przekonywał J. Biernat. – Jako przewodniczący jestem tu po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni – zapowiedział B. Szmigiel.

Po części oficjalnej pojawił się element humorystyczny, gdy Milicka Grupa Rekonstrukcyjna, pod przewodnictwem Waldemara Fiuka przedstawiła legendę o milickim smoku. Następnie, oprócz T. Kuśnierza, na scenie wystąpili grupa Śląska Ferajna, Henryk Zdanowicz z Bukowic oraz abstynentka Ewa z Lubania. Gwiazdą wieczoru był Piotr Herdzina z Katowic, znany m. in. z występów w TVS oraz uczestnictwa w programie „The Voice Senior”. – *Z dedykacją dla wszystkich, którzy walczą w swoim życiu – kochani, uwierzcie w siebie, nie poddawajcie się. Ja jestem człowiekiem po przejściach. Może wyglądam na gangstera, bo tak zawsze mówią, ale serce mam naprawdę dobre. Ludzi trzeba dobrze poznać, by dowiedzieć się, kim naprawdę są. Dlatego ja nigdy nie oceniam po wyglądzie, a po prostu, przez oczy, muszę się dostać do serca – podkreślił wokalista.*

Ostatniego dnia, na zakończenie imprezy, tradycyjnie zorganizowano mszę trzeźwością w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu, którą koncelebrowali proboszcz ks. Zbigniew Słobodecki oraz duszpasterz trzeźwości ks. Henryk Grządko.

GMINA MILICZ

Zmiana na stanowisku prezesa OSiR-u



6 sierpnia Rada Nadzorcza Ośrodka Sportu i Rekreacji w Miliczu zdecydowała o odwołaniu dotychczasowego prezesa, Jacka Biernata. Dzień później na stanowisko szefa spółki powołano Rafała Bienkiewicza, wieloletniego pracownika milickiego OSiR-u.

Decyzję o odwołaniu dotychczasowego prezesa zarządu podjęło jednogłośnie trzech członków rady nadzorczej, w obecności J. Biernata. Na wniosek burmistrza Wojciecha Piskozuba powołano nowego prezesa.

Nowy szef spółki, R. Bienkiewicz, to rodowity miliczaniec, z wykształcenia ekonomista i logistyk. Ukończył milickie liceum, a następnie studiował we Wrocławiu. W karierze zawodowej od początku związał się z Miliczem, rozpoczy-

nając od Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Pracę w milickim OSiRze 48-latek zaczął w 2009 roku. Zaczynał w sekretariacie biura zarządu. 10 lat później został kierownikiem ds. administracyjnych obiektów sportowych. W dotychczasowych działaniach R. Bienkiewicza można wyróżnić wpływ na organizację lokalnej edycji biegów przełajowych w ramach ogólnopolskiej akcji, a także amatorskie rozgrywki koszykówki, siatkówki i turnieje halowej oraz podwórkowej piłki nożnej.

W przeszłości nowy szef spółki był m. in. członkiem zarządu i sekretarzem KS Milicz, a także kierownikiem drużyny seniorów Baryczy Milicz. Prywatnie jest mężem Magdaleny i ojcem Zuzanny, a oprócz sportu wśród zainteresowań wymienia informatykę, ekonomię, bankowość, marketing i motoryzację. (MS)





NIEZWYKŁA PODRÓŻ
KULINARNA

- Nietuzinkowe dania
- Wytrawne steki
- Wykwintnie i ekskluzywnie

facebook.com/bistrocafetapas

ul. Rynek 3 RESTAURACJA
63-700 Krotoszyn +48 62 760 79 43

GMINA MILICZ

Jednogłośnie „NIE” dla biogazowni!

5 sierpnia w świetlicy wiejskiej w Potaszniku odbyły się konsultacje społeczne w sprawie możliwego powstania biogazowni na terenie okolicznych miejscowości. Zgromadzeni jasno wyrazili swój sprzeciw wobec tej inwestycji, a władze gminy przychyliły się do argumentacji mieszkańców.

Spotkanie otworzył burmistrz Wojciech Piskozub, wspominając, że planowana inwestycja dotyczy Młodzianowa, Henrykowic, Potasznika i Borzynowa. – Chcemy zawsze kierunek rozwoju konsultować z państwem. To, że jestem państwa przedstawicielem, nie znaczy, że mam podejmować decyzje jednoosobowo. Im dokładniej przeksultujemy sprawę od początku, tym lepiej dla całej naszej społeczności – mówił burmistrz podkreślając znaczenie głosu mieszkańców.

– Panie burmistrzu, dla nas to nie są kolejne konsultacje. My w ogóle nie wiemy o co chodzi, więc niech pan zacznie od początku. Kto, gdzie, kiedy i co chce wybudować? – przerwał jeden z mieszkańców. Oszczegółowe zreferowanie tematu burmistrz poprosił swojego zastępcę Tomasza Chudego oraz

kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Jarosława Nowaka. – Pan kierownik powie więcej, ale proszę, by państwo nie próbowali uderzać w jego stronę. Przedwstępna umowa, która została podpisana, nie jest ani jego, ani naszego autorstwa. Chciałbym, żeby te konsultacje miały charakter informacyjno-zapoznawczy i abyśmy po nich wyszli z bagażem pewnych wniosków – apelował W. Piskozub.

– Temat dla nas zaczął się w momencie, gdy na biurko burmistrza przyniesiono plik umów, rozwiązujący dzierżawy z mieszkańcami tych okolic. Z mieszkańcami, którzy dzierżawią grunty od gminy już od bardzo dawna. Zaczęliśmy się zastanawiać, dlaczego tak jest i podjęliśmy działania, by wyjaśnić sprawę. Początkowo na spotkanie mieliśmy zaprosić tylko tych dzierżawców, którzy zostali o nim powiadomieni na piśmie. Później jednak doszliśmy do wniosku, że warto to zrobić szerzej i zorganizować spotkanie dla szerszej publikacji – zaznaczył wiceburmistrz.

– Na przełomie 2022 i 2023 r. do gminy zgłosiła się firma, która chciała, i pewnie ciągle chce, wybudować



biogazownię na terenie gminy. Pytała, czy gmina dysponuje kilkunastohektrowymi działkami i byłaby skłonna je wydzierżawić, właśnie pod kątem budowy biogazowni. Po analizie zasobów nieruchomości w gminie jako potencjalna możliwa lokalizacja zostały wybrane działki na pograniczu Młodzianowa i Henrykowic. Jesienią ubiegłego roku gmina podpisała przedwstępną umowę z tym inwestorem. Z tym, że chce to nie znaczyć moc i inwestor musiałby najpierw dowiedzieć się, czy w ogóle może wybudować na tym terenie biogazownię. Większość terenów naszej gminy to obszar chroniony. Wspomnianą jesienią gmina zobowiązała się, że wydzierżawi działki na okres 30-letni. Te tereny ma-

ją swoich dzierżawców, rolników. Jeśli gmina miałaby oddać te tereny pod biogazownię, obecni dzierżawcy musieliby w sierpniu otrzymać wypowiedzenia i umowy dzierżawy wygasłyby z dniem 31 sierpnia przyszłego roku – tłumaczył J. Nowak.

Aby jasno podkreślić stanowisko lokalnej społeczności jeden z mieszkańców wstał i spytał, czy ktokolwiek popiera powstanie wspomnianej biogazowni. – Prawdopodobnie nie ma na tej sali nikogo, kto jest zwolennikiem tej inwestycji. Czy pan burmistrz jest zwolennikiem powstania biogazowni w tej lokalizacji? – pytał mieszkaniec. – Przyjechałem tu, by zapytać państwa o zdanie – odparł wódcarz Milicza. – Usłyszał już pan, że wśród

mieszkańców na sali nie ma ani jednego zwolennika. Niezależnie, czy będzie to mała, czy duża biogazownia, lokalna społeczność nie wyraża zgody. Czy pan popiera kontynuowanie tej inwestycji? Ktoś popełnił błąd, olewając nas. Teraz jest kwestia wycofania się z tej umowy. Jeśli potrzebuje pan podpisów mieszkańców, stu, dwustu, my je zbierzemy. Proszę się wycofywać z tej inwestycji – argumentował mieszkaniec, za co otrzymał oklaski od blisko 50 przybyłych na spotkanie mieszkańców.

W. Piskozub i T. Chudy przyznali, że wiedzą jak wycofać się z tej inwestycji, a konsultacje utwierdziły ich w przekonaniu, że nie jest to pomysł, który miałby przysłużyć się mieszkańcom. Jako jedną z kluczowych cech, które już na wstępie skłaniały władzę do wycofania się z tej inwestycji był stan nawierzchni, którymi, w przypadku zawarcia umowy z firmą WELTEC, miałyby poruszać się samochody ciężarowe i to w niemałej liczbie. Wszyscy zgromadzeni na konsultacjach doszli więc do wspólnego wniosku o konieczności wycofania się z inwestycji i umożliwienia dotychczasowym dzierżawcom kontynuowania wynajmu gminnych działek.

Pełną relację z konsultacji społecznych można obejrzeć i wysłuchać na naszym profilu na Facebooku.

(MS)

AKTUALNOŚCI

Sukces Obozu MDP w Średzinie

W dniu 3 sierpnia w Średzinie zakończył się obóz młodzieżowych drużyn pożarniczych, organizowany przez Ochotnicze Straże Pożarne z Wierzchowic, Daniszyna i Sulmierzyc. Oficjalne zakończenie obozu miało podniosły charakter, na które zostali zaproszeni Burmistrz gminy Milicz Wojciech Piskozub oraz wójt gminy Krośnice Andrzej Biały.

Podczas uroczystości zakończenia, przybyli goście zabrali głos, dziękując organizatorom za ich wysiłek oraz gratulując uczestnikom za aktywność i zaangażowanie. Organizatorzy wręczyli pamiątkowe medale również gościom, jak i wszystkim uczestnikom obozu, co było symbolicznym podkreśleniem ich wkładu w rozwój młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Obóz minął w atmosferze pozytywnej i radosnej, przynosząc uczestnikom dużo nauki, nowej wiedzy oraz możliwość nawiązania nowych przyjaźni. Była to już druga edycja tego wydarzenia, które cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W poprzednim roku w obozie wzięło udział około 50 uczestników, natomiast w tym roku ich liczba wzrosła do około 100, co jest ogromnym powodem do radości zarówno dla organizatorów, jak i samych uczestników.



Rosnąca popularność obozu świadczy o jego sukcesie i pozytywnym odbiorze, co z pewnością zachęci organizatorów do kontynuacji tradycji i organizacji kolejnych edycji. Takie inicjatywy nie tylko rozwijają umiejętności młodych ludzi, ale także wzmacniają społeczność lokalną, promując wartości solidarności, współpracy i odpowiedzialności.

Cały obóz zakończył się w duchu wspólnoty i wzajemnego wsparcia, co jest esencją działań Ochotniczych Straży Pożarnych. Gratulujemy wszystkim uczestnikom i organizatorom za udane wydarzenie i życzymy wielu sukcesów w przyszłości!

(DL)



INWESTYCJE

Drzewa kontra chodnik: dyskusja mieszkańców Dunkowej z burmistrzem



W dniu 30 lipca miejscowość Dunkowa stała się areną gorącej dyskusji między burmistrzem gminy Milicz, Wojciechem Piskozubem, a mieszkańcami. Tematem spotkania była inwestycja budowy chodnika, która wiąże się z koniecznością wycinki drzew rosnących wzdłuż drogi.

Najważniejszym punktem spotkania była kwestia drzew, które kolidują z planowaną trasą chodnika. Ponad 200 mieszkańców podpisało petycję w sprawie ich wycinki, argumentując, że drzewa te stanowią realne zagrożenie. Część z nich usycha, a opadające konary mogą spowodować

nieszczęśliwe wypadki podczas silnych wiatrów.

Konsultacje zakończyły się porozumieniem. Przedstawiciele gminy będą starać się zrealizować petycję mieszkańców i zapewnią, że niezwłocznie usunięte zostaną suche, zagrażające ułamaniem konary drzew.

To spotkanie pokazuje, jak ważne jest dla lokalnej społeczności dbanie o bezpieczeństwo i komfort życia w swojej miejscowości. Dunkowa właśnie stała się przykładem, że dialog i współpraca z władzami mogą przynieść pozytywne rezultaty.

(DL)

WĘDKARSTWO

Udany połów w Sławoszowicach



FOT. POWIAT MILICKI

21 lipca przy Stacji Wędkarskiej w Sławoszowicach odbyły się zawody metodą gruntową. W zmaganiach o Puchar Starosty Milickiego wzięło udział 13 wędkarzy.

Połów trwał przez 4 godziny, z podziałem na dwie kategorie wiekowe. Nagrody wręczała starosta Dorota Folmer. Wśród

juniorów zwyciężył Mateusz Cierniejewski. Drugi był Maciej Mazurkiewicz, a trzecie miejsce zajął Miłosz Cierniejewski.

Kategoria seniorów zakończyła się triumfem Bogusława Forsyia. Srebro wywalczył Józef Młyński, a brąz Emil Pluta.

Specjalną Złotą Odznakę za pomoc w organizacji wydarzenia otrzymał Bogusław Mamet. (MS)

GMINA MILICZ

„Złota Trasa” nie ozłoci mieszkańców

23 lipca w świetlicy wiejskiej w Nowym Zamku odbyły się konsultacje społeczne z mieszkańcami. Dyskutowano na temat budowy nowej ścieżki rowerowej, tzw. Trasy Złotej. Przybyli mieszkańcy w trakcie zapoznawania się z projektem i zaprezentowanymi mapami podkreślali, iż inwestycja ta budzi wiele zastrzeżeń i nie odpowiada na potrzeby lokalnej społeczności.

Spotkanie prowadził burmistrz Wojciech Piskozub przy wsparciu swojego zastępcy Tomasza Chudego, radnego Krzysztofa Chlistuna i kierownika Wydziału Inwestycji i Funduszy Europejskich w milickim urzędzie – Mai Jeż. Złota Trasa jeszcze w ubiegłym roku została uznana za jeden ze strategicznych dla gminy elementów w ramach projektu Dolnośląskiej Cyklostrady. To ścieżka wiodąca od Wąbnic w kierunku Niesułowic, przez Rudę Milicką, Nowy Zamek i Dzierżogów w kierunku Cieszkowa. Na wykonanie dokumentacji technicznej, co do tego odcinka, przez firmę z Poznania gmina Milicz w czerwcu 2023 r. zdecydowała o przeznaczeniu ponad 183 tys. zł.

Niejedna osoba z przybyłych na konsultacje nie uznawała, aby miały to być dobrze wydane pieniądze. Projektowi zarzucano, iż nie spełnia on potrzeb mieszkańców. Zwracano uwagę, iż w pierwszej kolejności gmina powinna zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców. W tym celu za konieczne uznawano budowę chodnika, by móc dotrzeć do świetlicy, szkoły czy

na przystanek autobusowy oraz ścieżki pieszo-rowerowej od Wszewilki do Nowego Zamku, by zapewnić komunikację z Miliczem. Podkreślano też wzmożony ruch pojazdów ciężarowych na trasie Milicz-Sulmierzyce i apelowano, by na rzecz jednodniowych turystów nie ryzykować zdrowia i życia mieszkańców tego obszaru.

– Państwo mówicie, że być może to jest niezasadne, by robić tę trasę, natomiast na pewno gmina Krośnice – również włączona w ten duży projekt – zrobi trasę do Wąbnic i wykorzysta istniejące drogi i środki z Unii. Trasa skończy się tam i od nas zależy, czy będziemy to kontynuować, czy nie – mówił burmistrz. – Niekontynuowanie tej trasy sprawi, że będziemy musieli zaprzestać realizacji projektu, ale jak pani Maja powiedziała, mamy kolejne współdziałania. Możemy się skupić nie na tym, co nam narzuci góra i o czym zdecydowano w czeluściach gabinetów, a na projektach, o których tu w świetlicy zdecydują mieszkańcy. Gmina i tak musi dokładać pieniądze do tych projektów, więc niech to mieszkańcy decydują – podkreślał radny K. Chlistun. – Wybór polega tu na tym, czy robimy coś za 6 mln z pieniędzy z Unii Europejskiej czy za 1,5 mln ze środków własnych. A zapewne zdajecie sobie państwo sprawę, jaka to jest różnica w skali przedsięwzięcia. Pomimo występujących niesprzyjających okoliczności, decyzja wcale nie jest łatwa. Będziemy jeszcze toczyć rozmowy z urzędem marszałkowskim, by wyszło na nasze, czyli by dopuścili do zamiany powierzchni be-

od 4 200 zł/m²

6

mieszkań

74m²

powierzchni

4

pokoje

+25m²

poddasza
do adaptacji

Ruszamy z kolejnym etapem

www.myhome-deweloper.pl | (+48) 608-351-808

MYHOME DEVELOPER



tonowej na utwardzoną kruszywem, tak żeby można tam dopuścić wspólny ruch i maszyn rolniczych, i rowerzystów – skomentował wiceburmistrz T. Chudy.

– Mówi pan 6 mln zł z Unii albo 1,5 mln naszych. Z tym, że 6 mln to nie nasze środki, zaś wspomniane półtora już tak. Będziemy mieli ścieżkę. Z punktu widzenia kogoś na górze, w Warszawie czy Wrocławiu jest to szczytna idea, wręcz fantastyczna. Ale problem polega na tym, skąd później brać pieniądze. My się pozbedziemy tego 1,5 mln zł, a w konsekwencji, za parę lat, to my będziemy tę ścieżkę utrzymywać. Nie urząd marszałkowski, nie centrala. Ktoś to będzie utrzymywać. Skoro są to konsultacje, to konsultujemy, jaką korzyść my, jako mieszkańcy, będziemy mieć z tytułu tej inwestycji? – pytał radny Piotr Zajczek. – Popieram pana zdanie. Chcieliśmy państwu powiedzieć, że jedyną taką wartością jest fakt, iż moglibyśmy zbudować ścieżkę rowerową przez Nowe Grodzisko i Nowy Zamek. Taką betonową i wydzieloną – odpowiedziała M. Jeż. – A ma

pani na to jakieś plany? – padł głos z sali. – Dokumentacja techniczna się tworzy – przedko odparł T. Chudy.

Obawy mieszkańców co do zasadności inwestycji nie ustawały. – Szanowni państwo, spotykamy się tu dziś, by mieć powód, aby pojechać do urzędu marszałkowskiego i porozmawiać z nimi, że ludzie mieszkający na tym terenie widzą to inaczej. Jest jeszcze jeden problem, czy zgodzicie się na to, by w Nowym Zamku zgodzicie się na oddanie części gruntu, aby drogę można było poszerzyć, czy to nie wchodzi w grę. Są przepisy umożliwiające bez waszej zgody realizację takiej inwestycji, ale my się na to nie piszemy – przyznał wiceburmistrz. – Spotykamy się tu prawie nad rozlanym mlekiem. Ten projekt został przygotowany jakiś czas temu i wam nikt nie przedstawiał nawet pomysłu, że to będzie realizowane. To nie tylko kwestia, czy to będzie ścieżka rowerowa dla rowerów, jak ona będzie przebiegała, ale też kwestia tego, czego dziś doświadczają Ruda Milicka i Stawno. Jeśli ta ścieżka zostanie wybudowana w takim kształcie, to liczcie się,

że jeśli dziś macie tu 10 rowerów, to jutro będzie ich 50. Nie chodzi o konkretne liczby, mówię o skali. Ruch zwiększy się kilkakrotnie – twierdził K. Chlistun. – Dylemat polega na tym, czy bierzemy pieniądze unijne, czy robimy za 1,5 mln środków własnych. Jak już wspomniałem, będziemy jeździć do Wrocławia i spróbujemy odwrócić myślenie urzędników, sprawić, by inaczej na to spojrzeli i stworzyli inne zapisy. Pamiętajmy, że jeśli te pieniądze nam teraz przepadną, to już ich więcej nie ujrzymy – zaznaczył T. Chudy. – Panie burmistrzu, ale to, że stracimy te 6 mln zł z tego programu, nie oznacza, że nie dostaniemy dofinansowania z jakiegoś innego programu – mówił jeden z mieszkańców.

Liczne uwagi mieszkańców odnośnie bezpieczeństwa i konieczności zadbania o pieszych skłoniły władzary do przyznania, iż projekt w dotychczasowym kształcie okazał się niemożliwy do przyjęcia przez lokalną społeczność. – Cyklostrada, jak nazwa wskazuje, to droga dla rowerów. Także rozumiem, że jeśli urząd marszałkowski będzie się upierał, że to nie może być ścieżka pieszo-rowerowa, a właśnie droga dla rowerów, to rozumiem, że dla państwa to nie jest korzystny projekt. Dlatego, jeśli nie przeforsujemy naszych postulatów, uwzględniających państwa uwagi, rozumiem, że rezygnujemy z tego projektu. Natomiast jeśli uda nam się coś załatwić, to prześlemy państwu te informacje. Tak czy inaczej, będziemy o tym dyskutować na kolejnym spotkaniu jesienią i okaże się, czy pozostajemy w tym projekcie, czy od niego odstepujemy i będziemy przystępować do innych – zapowiedział wiceburmistrz.

MILICZ PAMIĘTA

80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego uczczona przez podopiecznych Chatki Puchatka

1 sierpnia obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Z tej okazji podopieczni świetlicy „Chatka Puchatka” postanowili uczcić pamięć Powstańców, przypinając symbol Polski Walczącej mieszkańcom Milicza. Był to sposób na wyrażenie wdzięczności i szacunku dla bohaterów 1944 roku.

Świetlica „Chatka Puchatka” co roku organizuje zajęcia, podczas których dzieci i młodzież upamiętniają Powstańców Warszawskich oraz wydarzenia sprzed 80 lat. Przypięcie znaku Polski Walczącej miało na celu przypomnienie, jak ważne jest zachowanie pamięci o tych, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny.

W trakcie obchodów, dzieci i młodzież z „Chatki Puchatka” wyruszyły na ulice miasta, aby wręczać symbole Polski Walczącej mieszkańcom Milicza. Ak-



cja spotkała się z dużym uznaniem i wsparciem ze strony lokalnej społeczności. Mieszkańcy chętnie przyjmowali znaki, wyrażając wdzięczność za inicjatywę młodych ludzi.

Działania podopiecznych świetlicy „Chatka Puchatka” miały także aspekt edukacyjny. W trakcie zajęć dzieci i mło-

dzie poznawały historię Powstania Warszawskiego oraz losy jego uczestników. Dzięki temu mogły lepiej zrozumieć, jak wielkie znaczenie miało to wydarzenie dla Polski i Polaków.

Uczestnictwo w akcji przypinania znaków Polski Walczącej mieszkańcom Milicza to nie tylko forma upamiętnienia,



ale także okazją do integracji społeczności lokalnej wokół wspólnej pamięci historycznej. Dzięki takim inicjatywom, młode pokolenie ma szansę nauczyć się szacunku i wdzięczności dla tych, którzy poświęcili swoje życie dla wolności Polski.

Świetlica „Chatka Puchatka” planuje kontynuować swoje działania na rzecz

upamiętniania ważnych wydarzeń historycznych i angażowania młodzieży w akcje społeczne. Kolejne inicjatywy już są planowane, a zaangażowanie podopiecznych świetlicy jest dowodem na to, że pamięć o Powstańcach Warszawskich będzie trwać jeszcze przez wiele lat.

GMINA CIESZKÓW

Dyskutowali o odnawialnych źródłach energii

17 lipca odbyło się wspólne posiedzenie komisji cieszkowskiej rady, w trakcie którego omówiono inwestycję dotyczącą budowy farm wiatrowych na terenie gminy. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele firmy Domrel Development – dyrektor ds. rozwoju Michał Wiśniewski i kierownik projektów Szymon Dąbrowski.

Celem rozmowy była kontynuacja ubiegłorocznych działań i nakreślenie tematu, który uzgodniono z poprzednim wójtem i radnymi. Zmiany na stanowisku wójarza oraz znacznej większości składu gminnej rady stwarzały podstawę do ponownego przedstawienia planowanych inwestycji. M. Wiśniewski w swoim wystąpieniu wskazał m. in. na ponad dwudziestoletnie doświadczenie firmy na rynku, współpracę z wiodącymi concernami energetycznymi w Europie czy aktywne członkostwo w najważniejszych stowarzyszeniach branżowych.

O sposobie wyboru lokalizacji opowiedział drugi z zaproszonych gości. – Podstawowe kryterium to odległość od zabudowy mieszkaniowej, która aktualnie wynosi 700 m. Musimy jej się trzymać bezwzględnie. Gdy przybyliśmy tu po raz pierwszy ta odległość wynosiła 500 m. Pierwsze rozmowy z mieszkańcami prowadziliśmy właśnie przy zachowaniu tej odległości, ale w międzyczasie prawo się zmieniło i musieliśmy wprowadzić odległość 700 m. Druga ważna kwestia to tematy środowiskowe. Musimy uwzględnić obszary chronione, takie jak w państwie przypadku Dolina Baryczy, która dyskwalifikuje powstanie takich inwestycji. Kolejne sprawy to obszary zadrzewione, zalesione i transekty nietoperzy. Patrzymy tak-

że na linie wysokiego napięcia. Uwzględniając to wszystko, powstaje projekt, gdzie możemy te lokalizacje usadowić – tłumaczył S. Dąbrowski.

Zebrani na sali sesyjnej mieli wiele pytań do przybyłych gości. – Jaka jest minimalna liczba turbin, by ta inwestycja mogła ruszyć i była dla państwa opłacalna? – spytał radny Piotr Borowczyk. – Żeby inwestycja spinała się finansowo tych lokalizacji potrzebowałibyśmy około siedmiu. To jest takie minimum na nasz dzisiejszy stan wiedzy. Jeśli okaże się, że będziemy mieć z tym problemy, wówczas możliwe, że będziemy chcieli połączyć inwestycję na terenie gminy Cieszków z inwestycją na terenie gminy Zduny – odpowiedział M. Wiśniewski.

– Mam pytanie odnośnie Ujazdu, bo to spora miejscowość, która została pominięta. Mieszkańcy chcieliby wiedzieć dlaczego – zaznaczył wiceprzewodniczący Mieczysław Buta. – My tego chyba od samego początku nie braliśmy pod uwagę. Dochodzi tutaj drugie kryterium, czyli to środowiskowe. Nie chcieliśmy mieszkańcom Ujazdu obiecywać, że coś tam powstanie, jeśli było to mało prawdopodobne. Zostaliśmy przy formie mniejszej, ale za to znacznie pewniejszej, że to wszystko powstanie. Patrzymy na miejsca obecnej zabudowy, a z drugiej strony nasze wcześniejsze rozmowy z panem wójtem wyglądały tak, że on wraz z pracownikami wskazywał nam miejsca, gdzie planowany jest rozwój zabudowy mieszkaniowej. Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest, by taka inwestycja nie blokowała rozwoju gminy. To zawsze powinno być brane pod uwagę – przyznali przedstawiciele firmy.



Temat potencjalnych korzyści dla gminy poruszył przewodniczący rady. – Wspomniał pan o planowanych przynajmniej siedmiu turbinach. Na jakie korzyści my, jako mieszkańcy, możemy liczyć? – spytał Michał Wybierała. – Ze względu na budżet gminy dla państwa najbardziej istotnym punktem będzie podatek od nieruchomości. Były tutaj długie dyskusje i ostatecznie ustalenie jest takie, że ten podatek dotyczy części trwale związanej z gruntem, czyli fundamentem wieży. Przy tych jednostkach, które tu planujemy, czyli o mocy 6-7,5 MW, ten podatek od pojedynczej elektrowni powinien być rzędu 160-200 tys. zł rocznie. Rozstrzał wynika z wyboru konkretnej technologii. Także to jest główny przychód dla gminy. Są dodatkowe korzyści, związane ze zmianą przeznaczenia gruntu z rolnego na inwestycyjny, natomiast to są już mniejsze kwoty, rzędu kilku tys. zł dla każdej lokalizacji. W przypadku farm fotowoltaicznych sytuacja jest odwrotna. Roczny przychód jest niewielki, a istotna jest zmiana przeznaczenia gruntu – padła odpowiedź.

– Jakie będą skutki budowy tych inwestycji dla właścicieli działek w promieniu 700 m? – pytał prze-

wodniczący. – Nie powinno być żadnych negatywnych skutków. Oczywiście zabudowa mieszkaniowa nie będzie na tych terenach możliwa, ale gmina nie planowała tam zabudowy mieszkaniowej. Także nie zmieni się przeznaczenie obszaru i właściciele nie powinni odczuć żadnych negatywnych skutków, gdyż i tak nie mogliby się tam wybudować – oparł M. Wiśniewski.

– Czy w związku z tym, że państwo wyprodukuje dużo prądu, nie będzie zbyt dużego napięcia w sieci i od właścicieli prywatnych instalacji fotowoltaicznych nie będzie odbierany prąd? – pytał sołtys Cieszkowa Łukasz Łukowiak. – My w ogóle nie podłączamy się do takich sieci. Państwo w ponad 99% podłącza się do sieci niskiego napięcia. Jeśli ktoś ma instalację na gruncie, taką o mocy 100 kW lub więcej, podłącza się do sieci średniego napięcia, ale to i tak nie jest ta, na którą my mamy wpływ. Produkowana przez nas energia nie będzie transportowana sieciami przesyłowymi poza obszar gminy. Także są to zupełnie niepowiązane rzeczy, zwłaszcza, że na terenie gminy państwo takiej sieci nie mają, więc nawet

gdybyśmy chcieli, nie jesteśmy w stanie się do niej przyłączyć – odrzekł jeden z gości.

– Mówi pan o żywotności tych farm na poziomie 35 lat. Co stanie się z nimi później? – dopytywał Ł. Łukowiak. – Nic tutaj nie zostanie. Mamy zobowiązania umowne dotyczące usunięcia pozostałości inwestycji. Usuniemy wszystko poza trasami kablowymi. Myślę, że nawet drogi na terenie oddziałów prywatnych będziemy musieli usunąć. Będzie to kwestia indywidualnych ustaleń z właścicielem nieruchomości. Jeśli właściciel zechce, by pozostawić tę drogę na terenie jego działki, to niestety będzie musiał płacić inny podatek. Natomiast co do zasady drogi i place na działkach prywatnych też chcemy usunąć. Dotyczy to też fotowoltaiki. Co więcej, wartość recyklingu tych pozostałości znacznie przewyższa koszt demontażu, dlatego na pewno firma tego tak nie zostawi. Będziemy również zobowiązani do tego regulacjami zewnętrznymi – zapowiedział M. Wiśniewski.

– A co, jeśli firma się rozwiąże? Na kim wówczas spocznie obowiązek? – kontynuował sołtys Cieszkowa. – Na pewno nie na właścicielu działki, bo on nie ma żadnego prawa własności do elektrowni. Zwykle tego rodzaju inwestycje są finansowane przez środki zewnętrzne, więc w momencie, gdy firma bankrutuje, zakładam, że nastąpiłoby przejęcie tej inwestycji przez bank, który miałby z tego tytułu zarówno korzyści, jak i obowiązki. Takiej sytuacji nie było jednak w Polsce, więc trudno mi się odnieść bezpośrednio do podobnego przypadku – odpowiedział M. Wiśniewski.

Pełną relację z posiedzenia komisji można obejrzeć i wysłuchać na naszym profilu na Facebooku.

AKTUALNOŚCI

Nowości na kąpielisku Karłów



Na terenie kąpieliska Karłów dostępne jest nowe łowisko. To świetna informacja dla wędkarzy, którzy na zamkniętym terenie, przy opłacie 30 zł, mogą swobodnie usiąść na ławce, rozłożyć swój sprzęt i łowić.

Nie tylko łowisko jest nowością w Kar-

łowie. Do dyspozycji jest również nowe pole namiotowe, które cieszy się dużym zainteresowaniem wśród przyjezdnych, ponieważ mają tam dostęp do sanitariatów oraz prądu. Jak zapowiada prezes OSiR w Miliczu Jacek Biernat, to nie koniec nowości na kąpielisku. Czekamy zatem za nowymi atrakcjami. (DL)



POWIAT

Gmina Krośnice wspiera remonty dróg powiatowych



1 sierpnia w Gminie Krośnice odbyło się kluczowe spotkanie, podczas którego podpisano porozumienie dotyczące dofinansowania remontu drogi powiatowej nr 1440 D. Inwestycja obejmuje odcinek od skrzyżowania z drogą nr 1441 D aż do stacji PKP Wierzchowice. Projekt jest częścią programu Polski Ład, a Gmina Krośnice przeznaczyła na ten cel 34 205,00 zł.

Wśród uczestników spotkania znaleźli się:

- Skarbnik Gminy Krośnice, Elżbieta Kalityńska
- Wójt Gminy Krośnice, Andrzej Biały

- Wicestarosta Powiatu Milickiego, Jolanta Szczuraszek
- Przedstawiciel Referatu Gospodarki Przestrzennej, Ochrony Środowiska i Inwestycji, Jarosław Krzywiński
- Kierownik Wydziału Dróg Powiatowych i Inwestycji, Beata Krzyżanowska

Spotkanie było także okazją do omówienia potencjalnych przyszłych projektów drogowych, które Gmina Krośnice może współfinansować. Wójt Gminy Krośnice, Andrzej Biały, wyraził gotowość do dalszej współpracy na rzecz rozwoju infrastruktury powiatowej. Obie strony liczą na dalszą owocną współpracę w tym temacie. (PAW)



Otwórz się na pracę w Tarczyński S.A i rozwijaj się z nami!

Rekrutujemy:

- ✓ Stażystów i Stażystki do działów: Utrzymania Ruchu, Automatyki, Zarządzania produkcją, Technologii, Jakości, Logistyki
- ✓ Na produkcję na stanowiska: Pracownik Produkcji, Operator Maszyn, Kierownik Zmiany, Brygadzysta

Oferujemy:

- ✓ Pracę w zakładzie w Ujeźdźcu Małym
- ✓ Umowę o pracę, płatny program stażowy
- ✓ Bezpłatny dojazd firmowym autobusem do zakładu w Ujeźdźcu Małym z okolic: Warzęgowo, Rawicz, Pakosław, Sulmierzyce, Wrocław (Marino), Trzebnica, Złotów, Krośnice
- ✓ Od 1500 do 2000 zł netto za polecenie pracownika
- ✓ Bezpłatną stołówkę, kartę Multisport, bezpłatny LUX MED
- ✓ Bilety na mecze Śląska Wrocław, Panthers i piłkarską kadrę Polski
- ✓ Bony i pokaźne paczki świąteczne

Poznaj szczegóły: napisz do nas rekrutacja@tarczyński.pl, zadzwoń **726 665 555 lub wejdź na www.tarczyński.praca.pl**

MŁODZI POŻARNICY

Obóz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych po raz drugi w Średzinie

W czwartek 30 lipca oficjalnie otwarto obóz młodzieżowych drużyn pożarniczych z powiatów krotoszyńskiego, ostrowskiego i milickiego w Średzinie. Obóz rozpoczął się już dzień wcześniej, kiedy to młodzi adepci pożarnictwa mieli czas na przygotowanie swoich namiotów i rozpakowanie się.

Na uroczystość otwarcia przybyli zaproszeni goście, w tym zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Miliczu, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie, zastępca Komendanta Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim oraz prezesi ZOSP RP z Ostrowa Wielkopolskiego i Milicza. Zaproszeni goście życzyli uczestnikom miłego i udanego wypoczynku.

Podczas obozu, trwającego do niedzieli 4 sierpnia 2024 roku, młodzi strażacy będą uczyć się podstawowych zasad postępowania w sytuacjach kryzysowych, obsługi sprzętu pożarniczego oraz udzielania pierwszej pomocy. Obóz sprzyja integracji młodzieży z różnych jednostek OSP, co rozwija ich umiejętności współpracy i komunikacji.

W ramach obozu przewidziano także wiele atrakcji, w tym wyjazdy na basen do Krośnic, do parku linowego oraz do wrocławskiego ZOO. (DL)



SAMORZĄD

Burzliwa dyskusja nad odwołaniem skarbnika

W lipcu, podczas szóstych obrad milickiej rady miejskiej, podejmowano uchwałę w sprawie odwołania skarbnika gminy Milicz. Temat wywołał niemałą dyskusję wśród obecnych na sali sesyjnej.

Jako pierwszy głos zabrał wiceprzewodniczący Stanisław Kuśnierz, mówiąc o zatrudnionej od 1 lipca w roli zastępcy skarbnika Marzenie Lis-Długosz. – Ta pani pracuje w starostwie w Miliczu, jest skarbnikiem. Tutaj ma być zastępcą skarbnika. Słyszałem, że jeszcze gdzieś jest zatrudniona. Chciałbym zapytać, czy pani zastępcy skarbnika wystarczy doba, czyli 24 godziny, na pełnienie tych ważnych funkcji? Jako wieloletni radny gminy Milicz mam też pytanie, czy przypadkiem nie będzie rozbieżności interesów? Mamy wiele inwestycji, zwłaszcza drogowych, wspólnych dla nas i dla powiatu. Czy pan burmistrz lub jego zastępca brali to pod uwagę? – pytał wiceprzewodniczący. – Odpowiadając na pana pierwsze pytanie, tak, wystarczy czasu. Natomiast, czy nie będzie konfliktu? Myślę, że nie. To współpraca między samorządami buduje drogi, a nie je rujnuje – odrzekł burmistrz Wojciech Piskozub.

– W jakim wymiarze pracy będzie pracowała pani zastępca skarbnika? Nie kwestionuje osoby, cenię jej fachowość, ale z tego co widzę, dzisiaj będziemy odwoływać panią skarbnik Anitę Poświatowską. W związku z tym, kogo będzie zastępować pani Lis-Długosz od jutra? Na jakiej zasadzie będzie w ogóle działać? – dopytywała radna Anna Romanowicz. – Pani zastępca skarbnika jest zatrudniona na zasadzie zadaniowego trybu pracy. Co to znaczy? Zadaniowy czas pracy polega na tym, że pracownik jest rozliczany nie z czasu pracy, lecz z zadań, które ma do wykonania. Zadania te muszą być możliwe do wykonania w określonym czasie pracy, który wynosi 8 godzin dziennie i 40 tygodniowo przy zachowaniu przeciętnego pięciodniowego tygodnia pracy – odparł, przytaczając definicje, burmistrz.

– Jeśli dobrze zrozumiałem to pan burmistrz cytuje Poradnik Przedsiębiorcy. Nieśmiało zwracam uwagę, że gmina nie jest przedsiębiorstwem. To osoba prawna, inaczej zorganizowana. Skarbnik powiatu pracuje poprzez powołanie i ma w związku z tym określony czas pracy i rygor pracy. Pozostaje otwarte pytanie, kiedy w samorządzie będzie wykonywać te zadania. Podobnie jak przedmówcy nie kwestionuje kompetencji, ale wskazują na pewien rodzaj fikcji stosowanej. Gdyby iść państwa tokiem rozumowania, moż-



na by jednym skarbnikiem obsłużyć całe województwo. Nie ma takiego zjawiska w samorządzie, by siedzieć na plaży w Stegniu i jednocześnie wykonywać funkcję skarbnika czy zastępcy skarbnika – skomentował radny Piotr Lech. – Panie radny, dobrze pan zaznaczył, powołanie dotyczy skarbnika. Pani zastępca pracuje na umowę o pracę, więc tutaj odbiegamy od tematu. Zwróćmy też uwagę na postep cyfryzacji. Wszystko idzie do przodu, więc da się. Natomiast nie powołujemy tutaj skarbnika – podkreślał W. Piskozub.

Nie wszyscy radni przyjęli argumentację włodarza. – Jesteśmy zaniepokojeni, bo formuła, którą pan wybrał i powołanie pani skarbnik powiatu na funkcję zastępcy w gminie wydaje nam się niemoralne i nieetyczne. Co innego, jeśli ta pani wykonuje obowiązki w innej gminie, bo to nie jest tajemnicą. Co innego, gdy jest członkiem rady nadzorczej MCM. Ta pani będzie zastępcą skarbnika, notabene nie wiem, kogo będzie zastępować, w naszej gminie, w powiecie milickim. Mamy uzasadnione obawy i podejrzenia o pewien element stronniczości. To się klóci, panie burmistrzu. Proszę mi wierzyć, wyborcy są zbulwersowani, że jeden skarbnik z powiatu będzie miał ogromny wpływ na zarządzanie budżetem i nie jest to sytuacja klarowna. Czy zdawał sobie pan sprawę, że podejmuje pan ogromne ryzyko zatrudniając właśnie panią Marzenę, która nadzoruje budżet powiatu? – dopytywała radna Halina Smolińska. – Zadaniowy tryb pracy wyjaśniłem, reguluje to kodeks pracy. Wpłynęły dwie oferty na to stanowisko. Komisja pracowała pilnie i wybrała postać pani Marzeny. Biorę pełną odpowiedzialność, bo to ja podpisałem umowę o pracę. Jak to mówią, po owocach ich poznacie. Trzy miesiące, bo pani Poświatowska złożyła rezygnację z dniem 17 czerwca. Dotyczy jej trzymiesięczny okres

wypowiedzenia. Dlatego, bez obowiązku świadczenia pracy, pani Anita jest jeszcze skarbnikiem tej gminy. W związku z tym zastępcą jest pani Marzena. Dajmy sobie ten czas – przekonywał burmistrz.

– Dyskusyjna jest też kwestia odwołania skarbnika. Dlaczego pani A. Poświatowska złożyła wypowiedzenie? – dociekała A. Romanowicz. – Nie wyjaśniła tego. Napisała rezygnację. Powołała się na treść kodeksu pracy. Udzieliłem jej trzymiesięcznego wypowiedzenia. W tej chwili odbiera zaległy urlop. Kogo będzie zastępować pani Marzena? Panią Anitę, właśnie w trakcie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia – odparł włodarz gminy. – Przepraszam, ale my dzisiaj odwołujemy panią Anitę. Jej kontrasygnata się kończy – nie ustępowała radna. O wyjaśnienie burmistrz poprosił obecną na sali prawniczkę, która potwierdziła, iż w okresie wypowiedzenia A. Poświatowska pozostaje skarbnikiem gminy. Dodała przy tym, że jeśli taka będzie wola radnych, w treści uchwały można określić, iż odwołanie nastąpi z dniem 30 września, czyli w momencie zakończenia okresu wypowiedzenia dotychczasowej skarbnik gminy.

– Skoro ktoś wypowiada umowę, to generalnie powinien jeszcze przez te trzy miesiące pracować. Brak świadczenia pracy to prezent, dlatego chciałbym wiedzieć, z czego to wynika? – spytał radny Piotr Zajczek. – Nikogo nie można przymusić do pracy i w trybie odpowiednich przepisów umożliwiamy odejście. Odstąpienie od świadczenia pracy było podyktowane bardziej morale załogi. Morale spadłoby, gdyby pani skarbnik pozostała na stanowisku – odparł W. Piskozub.

Argumentacja burmistrza nie tylko nie przekonała, ale wręcz oburzyła część radnych. – Chciałbym, żeby burmistrz podszedł do tematu poważnie, a nie próbował sobie żartować. Rozma-

wiamy o naprawę poważnej kwestii. Skarbnika nie może sobie burmistrz zmienić jak np. sekretarza. Na to musi wyrazić zgodę rada. Gdy pani skarbnik złożyła rezygnację, to pan, jako gospodarz gminy, powinien zrobić tzw. miękkie lądowanie i rozważyć wszystkie opcje, dla dobra gminy. A zrobił pan jak pan zrobił. Pani prawnik też dzisiaj odpowiada z uśmiechem, ale szanowna pani mecenas, to są poważne rzeczy. Zgotowaliście nam dzisiaj to przedstawienie. Ja chciałbym jeszcze porozmawiać z panią Anitą. Może ona została nie tyle przymuszona, ale zniechęcona do dalszej pracy. Traktujmy się poważnie – mówił wiceprzewodniczący.

– Panie radny, uważam, że to ja zostałem potraktowany niepoważnie i nieprofesjonalnie. W momencie objęcia urzędu spotkałem się z następującymi zasobami ludzkimi na pokładzie: brak skarbnika, spowodowany wypadkiem w pracy, a zastępca skarbnika zrezygnował dzień przed zaprzysiężeniem. Zrezygnował bez jakiegokolwiek trybu świadczenia pracy. Ówczesny pan burmistrz, obecnie siedzący tu na sali pan radny, P. Lech, wyraził na to zgodę. Statak płynął bez sternika i na wszystkie pytania mieszkańców, kiedy będą realizowane inwestycje, ja musiałem rozkładać ręce, bo nie znałem stanu finansów gminy. Cały czas to podkreślałem, bo nikt nie był w stanie odpowiedzieć mi, jak wygląda stan gminnych finansów. Nie było załogi, więc ogłosiłem konkurs na zastępcę skarbnika. Wpłynęły dwie oferty, komisja wybrała jedną. Gdzie tu jest to niepoważne podejście, proszę mi powiedzieć, bo trochę się gubię – zaznaczył burmistrz.

– Zostałem wymieniony, więc odpowiem. Panie burmistrzu, po pierwsze pani skarbnik przyszła do pana z propozycją pracy, a pan tę propozycję odrzucił. Mam nadzieję, że pan temu nie zaprzeczy. Pan zastępca przeszedł w trybie przeniesienia do in-

nej jednostki samorządu terytorialnego. Informuje, bo to może się panu kiedyś przydać. Mówi pan, że brakowało panu wiedzy i informacji, a zapytał pan, zaprosił na rozmowę? Nie musiał pan zapytać mnie, ale był w tej gminie wiceburmistrz świetnie zorientowany w kwestiach finansów i inwestycji. Nie chciał pan z tego skorzystać i porozmawiać z panem Łukaszem Rokitą, więc proszę dziś nie odwracać kota ogonem. Pozostaje jeszcze pytanie odnośnie pani skarbnik wielu talentów i przekraczającej 24 godziny na dobę możliwości pracy, czyli pani zastępcy. Może za chwilę podejmie pracę jeszcze w kolejnych trzech JST. Powtarzam, robi to niezgodnie z prawem, ale o tym jeszcze się przekonamy. Natomiast jeżeli można wykonać pracę skarbnika gminy w 1/3 etatu, to czy nie należałoby zawrzeć takiej umowy i takiej wysokości wynagrodzenia? Nie wiem też, czy wszyscy państwo zdajecie sobie sprawę, że pani skarbnik w okresie wypowiedzenia może np. jutro wrócić do pracy. Co wtedy z tą uchwałą, jeżeli dzisiaj przegłosujemy odwołanie? – podkreślał P. Lech. – Ta kwestia jest tylko formalnością, w związku ze złożoną rezygnacją. Co do pierwszego pytania, to pan i pańska ekipa otrzymaliście ogromną czerwoną kartkę. Dlaczego więc miałbym się prosić z pytaniem, jaki jest stan finansów? Co do samego pana zastępcy burmistrza, to on również 6 maja złożył rezygnację, z tym że z jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia bez obowiązku świadczenia pracy. Pan się na to zgodził – odparł burmistrz.

– Szanowni państwo, roztrząsamy temat, a powinniśmy uszanować decyzję pani Anity o złożeniu wypowiedzenia. Najważniejsze dla każdego pracownika jest to, by być szanowanym i relacją pomiędzy pracownikiem a przełożonym była jak najlepsza. Co zacytowało o rezygnacji, wie pewnie tylko pani Poświatowska, więc proponuję do niej kierować pytania – apelował radny Krzysztof Chlistun. Dyskusja jednak nie ustawała, a zakończyły ją słowa burmistrza. – W okresie po ogłoszeniu wyników drugiej tury wyborów na Burmistrza Gminy Milicz rozdysonowano do innych pokoi część wyposażenia znajdującego się na stanie pokoju pani skarbnik. Pani skarbnik najprawdopodobniej miała dość pracy i chciała już dawno się wynieść – podsumował W. Piskozub.

W głosowaniu nad uchwałą wzięło udział 19 radnych. Za jej przyjęciem opowiedziało się 10 osób, 2 były przeciw, a 7 się wstrzymało. Uchwała została więc przyjęta.

INWESTYCJE

Co z finansowaniem rewitalizacji rynku?



Burmistrz Wojciech Piskozub 31 lipca spotkał się z burmistrzem Strzelina Dorotą Pawnuke, pełniącą jednocześnie funkcję Przewodniczącej Komitetu Sterującego Innego Instrumentu Terytorialnego Subregionu Wrocławskiego, do którego należy gmina Milicz. Rozmowy dotyczyły dofinansowania rewitalizacji milickiego rynku.

Włodarzowi Milicza towarzyszyli jego zastępca, Tomasz Chudy, oraz kierownik Wydziału Inwestycji i Funduszy Europejskich, Maja Jeż. W trakcie spotkania wyjaśniano wątpliwości odnośnie dofinansowania z ITT na rzecz rewitalizacji rynku. Podkreślano, że choć inwestycja jest już na zaawansowanym etapie, dalej nie przyznano na ten cel środków z Unii Europejskiej.

Milicycy przedstawiciele przypominali, iż podpisana, przez poprzedniego burmistrza, w kwietniu umowa, opiewająca na ponad 2 miliony zł, przewiduje koniec realizacji zadania w grudniu tego roku. Zaznaczyli również, iż konieczność zapłaty faktur za wykonywane roboty może, ze względów finansowych, hamować bieżące działania bardziej potrzebne mieszkańcom gminy.

Ze strony ITT padła odpowiedź, iż gmina Milicz powinna pozyskać około 10 milionów ze środków europejskich, natomiast obecnie Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego dokonuje oceny strategii opracowanej przez ITT. Dopiero po wydaniu opinii UMWD będzie można rozpocząć konkursy, w ramach których zostaną przyznane konkretne kwoty dofinansowania. (MS)

WYDARZENIA

Święto Radości i Tradycji. Odpust Parafialny ku czci św. Anny w Miliczu



Dnia 28 lipca w Miliczu przy kościele św. Anny odbył się coroczny odpust ku czci św. Anny. Tradycyjnie, rozpoczęła się on od uroczystej Mszy Świętej, która miała miejsce o godzinie 12:00.

Po Mszy Świętej, uczestnicy mogli posilić się potrawami przygotowanymi przez jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostojach. Były kielbaski, karkówka i pyszna zupa. Na terenie festynu dostępne były również stragany z zabawkami oraz innymi atrakcjami, które cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i dorosłych.

O godzinie 15:30 nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego, a tuż po tym, o 15:45, odbyła się spartakiada pa-

rafialna, która dostarczyła uczestnikom wiele radości i sportowych emocji.

Publiczność mogła podziwiać również występ muzyczny Katarzyny Łyczko i Beaty Cwiklińskiej oraz Sary Kicińskiej i Sebastiana Frąckowiaka.

Kolejnym punktem programu było losowanie nagród w zabawie fantowej, które miało miejsce po spartakiadzie. Kulminacyjnym punktem było losowanie nagrody głównej – hulajnogi elektrycznej, które odbyło się po występach muzycznych. Zakończenie corocznego Odpustu Parafialnego w Miliczu nastąpiło po tym emocjonującym momencie.

Odpust w Miliczu, jak co roku, zgromadził licznych mieszkańców i gości, którzy wspólnie celebrowali to ważne dla społeczności wydarzenie. (DL)

WYDARZENIE

Dożynki Gminne w Sułowie - 17 sierpnia 2024

Ośrodek Kultury w Miliczu zaprasza na Dożynki Gminne, które odbędą się 17 sierpnia w Sułowie, w ramach Sułowskich Dni Kultury! To będzie wyjątkowy dzień obfitujący w wiele atrakcji i niezapomnianych wrażeń, idealny dla całej rodziny!

Nie może Was zabraknąć! Przyjdźcie, aby świętować, bawić się i cieszyć tradycją dożynkową w Sułowie. To doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi w atmosferze radości, wspólnoty i tradycji. W trakcie wydarzenia będziecie mogli:

- Przeżyć wyjątkowe chwile podczas uroczystej Mszy Dożynkowej.
- Zobaczyć tradycyjne obrzędy dożynkowe i poczuć ducha minionych pokoleń.
- Cieszyć się występami lokalnych artystów, które wprowadzą Was w radosny nastrój.
- Odkrywać różnorodne smaki i wyroby regionalne prezentowane przez lokalnych wystawców.
- Bawić się na licznych atrakcjach dla dzieci, takich jak zamki dmuchane, trampolina i malowanie buziek.
- Tańczyć i śpiewać podczas koncertów i kabaretów, które zapełnią Wasz dzień radością i śmiechem.

Dożynki Gminne to nie tylko święto plonów, ale i doskonała okazja do integracji społeczności lokalnej, wymiany doświadczeń i wspólnego celebrowania bogatej kultury i tradycji.



Miejsce: Sułów, Park im. T. Suchorowskiego
Data: 17 sierpnia 2024

(PAW)

UROCZYSTOŚĆ

„Święto Policji – uznanie i wdzięczność dla funkcjonariuszy”

Dnia 29 lipca o godzinie 9:00 w Kinie Capitol odbyła się uroczystość związana ze Świętem Policji. Uroczystość rozpoczęła się od złożenia meldunku Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu.

Następnie przywitano wszystkich gości, funkcjonariuszy oraz ich rodziny. Odegrano hymn państwowy, po czym głos zabrał komendant Milickiej Komendy Policji – Mariusz Tański. Opowiedział on o trudnej pracy policjanta i podziękował wszystkim, którzy współpracują z milicką komendą, rodzinom policjantów oraz samym funkcjonariuszom.

W kolejnej części uroczystości zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia policjantom. Po czym głos zabrała Starosta Milicza – Dorota Folmer, oraz zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu. Po złożeniu meldunku o zakończeniu uroczystości wystąpiła milicka grupa rekonstrukcyjna pod przewodnictwem pana Waldemara Fiuka. Grupa opowiedziała, jak praca policjanta wyglądała



w dawnych latach, prezentując przy tym stare policyjne umundurowanie.

Na uroczystość przybyli zaproszeni goście, w tym zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Miliczu, Milicki Nadleśniczy, Komendant Straży Rybackiej w Miliczu, Komendant Straży Leśnej w Miliczu, ksiądz proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Miliczu, dyrektorka Ośrodka Kultury w Miliczu, Burmistrz i zastępca Gminy Milicz, Milicka Starościna, dyrektor Sanepidu w Miliczu, major z 4 Bazy Logistycznej w Miliczu, wójt Gminy Cieszków i Krośnice, prezes MCM Milicz, prezes Brokelmann Milicz, dyrektorka MSPDION Milicz, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Miliczu oraz dyrektor Prokuratury Rejonowej w Miliczu. (DL)



GMINA MILICZ

Święto Pyry w Świętoszynie

W dniu 3 sierpnia, od godziny 14: 00, w miejscowości Świętoszyn odbyła się coroczna impreza organizowana przez Koło Gospodyń Wiejskich i Sołectwo Świętoszyn pod nazwą „Świętoszyńska Pyra”. Wydarzenie to przyciągnęło liczne grono mieszkańców oraz gości z okolic, oferując bogaty program atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Od godziny 14: 00 na najmłodszych czekały różnorodne atrakcje, takie jak zamek dmuchany, malowanie twarzy, pokaz wozu strażackiego oraz piana party. Wszystkie te atrakcje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci, które chętnie korzystały z przygotowanych dla nich zabaw.

Dla wszystkich uczestników przygotowano również kulinarne przysmaki. Na grillu można było upiec kielbaski oraz



karkówkę, a także spróbować dań przygotowywanych z ziemniaka i jego dodatków, takich jak pierogi czy zakrecone frytki. To kulinarne święto ziemniaka przyciągnęło wielu smakoszy, którzy chętnie próbowali różnych potraw.

Całe wydarzenie uświetniła muzyka na żywo, o którą zadbały zaproszone zespoły. Ich występy umilały czas biesiadni-

kom, którzy mogli w rytmie muzyki świętować i bawić się razem. Dodatkową atrakcją było zrobienie sobie zdjęcia z kartonowymi akcesoriami związanymi z ziemniakiem. Każdy chciał mieć takie oryginalne foto.

Na imprezie pojawił się także burmistrz gminy Milicz, Wojciech Piskozub, co dodało uroczystości dodatkowego pre-



stżu. Jego obecność była doskonałą okazją do spotkania i rozmowy z lokalnymi mieszkańcami.

Cała impreza przebiegła w pozytywnej i radosnej atmosferze, ciesząc się dużym za-

interesowaniem wśród mieszkańców Świętoszyna i okolic. Coroczna tradycja została utrzymana na wysokim poziomie, jak zwykle, dostarczając wszystkim uczestnikom niezapomnianych wrażeń. (DL)



FOTOGRAFIA

Ponownie uwiecznili zakątki miasta

Grupa FotoAmator po raz siódmy przemierzyła ulice Milicza, by za pośrednictwem aparatów i smartfonów uchwycić obraz zmieniającego się miasta.

Tegoroczna edycja skupiła się na zobrażowaniu terenów nowo powstającego osiedla przy ulicy Dębowej. Zdjęcia, podobnie jak te z poprzednich sześciu lat, będą stanowiły świetną pamiątkę dla kolejnych pokoleń miliczan.

Spotkanie prowadziła Anna Sobolewska, założycielka grupy FotoAmator.

OPRAC. (MS)



FOT. FotoAmator

WAKACJE

Radość, kreatywność i zabawa

Od 5 sierpnia Gmina Milicz realizuje wyjątkowy program Wakacje z Warsztatami. Te wakacyjne zajęcia odbywają się w budynku przy ul. Wojska Polskiego, w pomieszczeniach Stowarzyszenia Abstynent Milicz i odbywają się w ramach programu Bezpieczne Wakacje 2024.

Wszystko odbywa się przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Miliczu, Telewizją Powiatu Milickiego, GKRP w Miliczu oraz Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Miliczu i milickiego PCK. Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Milicza Wojciech Piskozub.

Plan zajęć obejmuje:

- Gry planszowe: Zabawy, które rozwijają umiejętności strategiczne i kooperacyjne.
- Konkursy: Kreatywne rywalizacje, które przynoszą mnóstwo radości.
- Wykłady i pogadanki o zdrowiu i bezpieczeństwie: Edukacja w formie interaktywnej.



- Zajęcia z dogoterapii: Spotkania z przyjaznymi psami, które uczą empatii i odpowiedzialności.
- Warsztaty kreatywne: Twórcze zajęcia plastyczne i manualne.
- Nauka poprzez zabawę: Różnorodne gry i zabawy ruchowe.
- Warsztaty kulinarne: Przygotowywanie smacznych i zdrowych potraw.

Zajęcia, które rozpoczęły się 5 sierpnia, już trwają i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Zapisy były możliwe

wcześniej, a wszystkie miejsca zostały szybko zarezerwowane. Dzieci uczestniczące w warsztatach mają okazję do nauki nowych umiejętności, nawiązania przyjaźni i przeżycia niezapomnianych chwil.

Choć zapisy na tegoroczne warsztaty już się zakończyły, z pewnością warto śledzić kolejne inicjatywy organizowane przez Gminę Milicz, która stara się zapewnić dzieciom kreatywne i bezpieczne wakacje, pełne radości i nowych doświadczeń. (DL)

JUBILEUSZ

Obchodzili złote gody



FOT. Gmina Krośnice

Państwo Danuta i Jan Chudzi z Krośnic oraz Maria i Franciszek Gmurowie z Pierstnicy Małej świętowali 50 lat małżeństwa. Z tej okazji 24 lipca medale wręczył wójt Andrzej Biały.

a przede wszystkim medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Włodarz gminy Krośnice docenił siłę i poświęcenie, jakimi wykazały się wieloletnie pary oraz winał wielu kolejnych lat w zdrowiu, szacunku i miłości.

Jubilaci otrzymali upominki i kwiaty,

OPRAC. (MS)



GMINA CIESZKÓW

Coroczna impreza w nowej odsłonie

27 lipca odbyła się kolejna edycja corocznego festynu rodzinnego w Pakosławsku. Tym razem wydarzenie zyskało dodatkowe, sportowe oblicze. Zorganizowano bowiem I Wyścig Rowerowy Pakosza w czterech kategoriach wiekowych.

To właśnie sportowe emocje rozpoczęły świętowanie w Pakosławsku. Oficjalnego otwarcia dokonał wójt Marek Warłocz, który objął wydarzenie honorowym patronatem. – Dzisiejsze wydarzenie to naprawdę świetna impreza sportowa. Wczoraj było otwarcie igrzysk, dziś olim-

piadę mamy w Pakosławsku. To bardzo przyjemny bieg zdarzeń, że w naszej gminie, również możemy doświadczać sportowych emocji. Życzę miłego współzawodnictwa i oby, bez kontuzji, wszyscy szczęśliwie dotarli na metę – mówił cieszkowski wójt.



Zawodnicy mierzyli się w czterech kategoriach wiekowych, a w każdej z nich pokonywano inny dystans. Najmłodszy, w wieku od 0 do 5 lat, mierzył się z trasą o długości 400 m. Złoto wywalczył Szymon Piekarski, srebro Marcel Przewoźny, a brąz Iga Mazurkiewicz. W kat. 6-8 lat zawodnicy musieli przejechać blisko 1 km. Triumfotorem okazał się Filip Przewoźny, drugie miejsce zajął Gabriel Krawiec, a trzeci był Marcel Radoń. Dla osób w wieku 9-13 lat przygotowano dystans 1,8 km. Zwyciężył Adam Kosakowski, a na niż-

szych stopniach podium znaleźli się Filip Wujciowi i Wiktor Przewoźny. Ostatnia kategoria, dla 14-latków i starszych, wiązała się z przemierzeniem prawie 3 km. Najszybciej uczynił to Maciej Pytka, wicemistrzem został Dominik Łuszczczyk, a trzecią lokatę zajął Marek Pytka.

W dalszej części festynu na zgromadzonych czekały takie atrakcje jak animacje dla dzieci, pokaz straży pożarnej i zabawa taneczna. O oprawę muzyczną zadbał DJ DUET.

(MS)

PIŁKA NOŻNA

Bez patentu na legniczan



FOT. Dolnośląski Związek Piłki Nożnej

31 lipca Barycz Sułów stanęła przed szansą powiększenia klubowej gabloty o Superpuchar Dolnego Śląska. Niestety, w spotkaniu rozegranym w Legnicy, lepsza okazała się drużyna rezerw miejscowej Miedzi. Podopieczni Tomasza Horwata już trzeci raz z rzędu musieli uznać wyższość tej ekipy.

W pierwszych minutach ekipy wzajemnie się badały. Później gospodarze napierali coraz mocniej, sprawdzając

czujność Dominika Budzyńskiego. Konsekwentne ataki doprowadziły do otwarcia wyniku w 23. minucie. Bramkę głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego zdobył Senegalczyk Babacar Diallo. Pod koniec pierwszej części spotkania miejscowi stanęli jeszcze przed świetną szansą powiększenia prowadzenia, ale bramkarz biało-pomarańczowych rewelacyjnie interweniował.

Po zmianie stron goście coraz chętniej atakowali. Doskonałą okazję na wyrównanie w 54. minucie miał Adrian Puchała,

ale defensor Miedzi zdołał szczęśliwie zablokować strzał. Kolejne minuty obfitowały w wiele prób zdobycia goli po obu stronach, ale wynik nie uległ zmianie. W doliczonym czasie meczu Piotr Grzelczak był bliżej szczęścia, ale po jego uderzeniu futbolówka odbiła się od rąk golkipera miejscowych i poszybowała tuż nad poprzeczką. Rezerwy Miedzi Legnica utrzymały jednobramkowe prowadzenie aż do końca, co zapewniło im tytuł.

– Musieliśmy uznać wyższość Miedzi. Szkoda, bo chcieliśmy odpowiedzieć za ostatnią porażkę 1:4. Nastawialiśmy się na zwycięstwo. Chcieliśmy wywieźć puchar i uzupełnić gablotę. Nie udało się, więc głowy do góry, bo przed nami cały sezon – skomentował w wywiadzie dla Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej trener Tomasz Horwat. – Trzeci raz wychodzimy zwycięsko z konfrontacji z Baryczą, natomiast wszystkie te spotkania były niesamowicie trudne, a dziś poprzeczkę zawieszono bardzo wysoko – przyznał Łukasz Buliński, szkoleniowiec zwycięskiej ekipy.

(MS)

PIŁKA NOŻNA

Sułowanie trafili z piekła do nieba



W sobotę Barycz Sułów zagrała drugi mecz ligowy. Ekipa przyjezdnych – Błyskawica Gać – prowadziła dwiema bramkami, ale podopieczni Tomasza Horwata zdołali wyszarpać zwycięstwo w końcówce. Dzięki temu po dwóch kolejkach mają komplet punktów na koncie.

Biało-pomarańczowi przystępowali do starcia z beniaminkiem w roli faworytów, ale początek spotkania nie należał do najlepszych w ich wykonaniu. Przez pierwsze pół godziny żadna z ekip nie pokazała zbyt wiele w ofensywie, a największe zagrożenie tworzono z rzutów różnych. Wrzutka z rogu doprowadziła w końcu do otwarcia wyniku. W 31. minucie opadającą futbolówkę świetnie uderzył Vitalii Yevtushenko, nie dając szans golkiperowi Baryczy. Goście utrzymali jednobramkowe prowadzenie do przerwy.

Po zmianie stron wydawało się, że miejscowi ruszą do odrabiania strat, a jednak to Błyskawica zadała kolejny cios.

(MS)

PIŁKA NOŻNA

W drodze po europejski czempionat

Zawodnicy Baryczy Sułów, Jakub Bohdanowicz, Dawid Bąk i Adrian Puchała, otrzymali powołania do kadry Dolnego Śląska w walce o finały Pucharu Regionów UEFA. Decydujący mecz z mistrzem Kazachstanu zostanie rozegrany 25 sierpnia.

Biało-pomarańczowi, za Karkonoszami Jelenia Góra i obok Słowianina Wolibórz, stanowią drugą – pod względem liczebności – siłę 18-osobowego dolnośląskiego składu. Mecz z mistrzem Kazachstanu, FC Akbet, zaplanowano na 25 sierpnia, na godzinę 14.00 w Tałgarze.

Dolnoślązacy, jako reprezentanci kraju, zapisali się już w historycznej czółówce rozgrywek. W 2007 i 2019 roku to właśnie ekipa z naszego województwa zdobywała puchar kontynentalny.

(MS)

POWOŁANIA
UEFA REGIONS CUP

DAWID BĄK
JAKUB BOHDANOWICZ
ADRIAN PUCHAŁA

BARTŁOMIEJ KOT
MIKOŁAJ LAZAROWICZ
ADRIAN NIEWIADOMSKI

KAMIL KURIANOWICZ
PATRYK MACIEJEWSKI
PAWEŁ NIEMIENIONEK
MARCELI RATAJSKI

PRZEMYSŁAW MARCJAN
MIKOŁAJ WAWRZYŃIAK

ŁUKASZ SZUKIEŁOWICZ
MATEUSZ POŚWISTAŁO

SZYMON CHMIEŁOWIEC

MICHAŁ PIOTROWSKI

KRZYSZTOF WALIŚ

DAWID WASILEWSKI

dolzpn.pl

GRAFIKA: Dolnośląski Związek Piłki Nożnej